
Prof. zw. dr hab. Stanisław Sudol



Prof. zw. dr hab. Stanisław Sudol jest emerytowanym profesorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, jego doktorem *honoris causa*, b. dziekanem Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania UMK, kierownikiem Katedry Zarządzania w Wyższej Szkole Menedżerskiej w Warszawie. Był przewodniczącym Komitetu Nauk Organizacji i Zarządzania PAN, obecnie jest jego członkiem honorowym. Jest przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego kwartalnika PAN „Organizacja i Kierowanie”, członkiem Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów (w roku 2006 przewodniczący Sekcji Nauk Ekonomicznych).

Jest również członkiem honorowym Towarzystwa Naukowego i Kierownictwa oraz działaczem jego Głównej Rady Naukowej. Prof. Sudol wchodzi także w skład Kapituły Medalu im. Profesora Tadeusza Kotarbińskiego.

CZY ZARZĄDZANIE JEST NAUKĄ, A JEŚLI TAK, TO JAK JĄ USYTUOWAĆ POŚRÓD INNYCH NAUK?

Próbie odpowiedzi na postawione pytanie należy rozpocząć od konstatacji, że zarządzanie jest przede wszystkim działaniem praktycznym, czyli świadomą i celową aktywnością mniejszych lub większych zespołów ludzkich dążących do zrealizowania określonych przedsięwzięć. Do tego potrzebne są w konkretnych sytuacjach określone zasady i metody oraz umiejętności planowania i koordynowania tych zespołowych wysiłków. Praktyczna realizacja pewnych zasad zarządzania występuje od zarania dziejów, od czasu rozpoczęcia realizowania przez ludzi złożonych działań zespołowych. Można śmiało powiedzieć, że nie powstałoby siedem cudów świata starożytnego i Wielki Mur Chiński oraz zadziwiające budowle Majów i Azteków, a także strzeliste gotyckie katedry średniowiecza bez umiejętności zarządzania. W ich realizacji uczestniczyły ogromne masy ludzi, korzystano z poważnych zasobów materialnych przy bardzo niskim poziomie techniki. Zarządzanie postrzega się jako swojego rodzaju sztukę, rozumianą jako umiejętność, mistrzostwo, wynikające z talentu, intuicji, wiedzy i doświadczenia praktycznego.

Na skutek wielu okoliczności (co można skrótowo określić wzrostem złożoności świata) praktyka zarządzania staje się coraz bardziej trudna. Samo doświadczenie, nawet najbardziej uzdolnionych menedżerów, już dziś nie wystarcza. Wymaga ono opisu, sklasyfikowania i oceny. Poza tym konieczne jest ustalenie, co w nim ma

charakter trwały, a co tylko przejściowy, co dotyczy tylko pojedynczych podmiotów gospodarczych lub społecznych, a co dużych zbiorów tych podmiotów. I w tym zakresie z pomocą przychodzi nauka, która może uogólnić doświadczenie, ustalić prawidłowości (prawa) dotyczące zarządzania oraz formułować teorie naukowe opisujące i objaśniające rzeczywistość (procesy, zjawiska i stany) w zakresie zarządzania. Przez teorię naukową rozumie się zespół definicji, twierdzeń i praw, a także hipotez prowadzących do rozwoju nauki, które tworzą rzeczowo powiązaną oraz logicznie uporządkowaną i spójną całość. Rozwój gospodarczy i – szerzej – cywilizacyjny wzmaga popyt na produkty tych nauk.

Zarządzanie stało się obecnie jednym z najważniejszych czynników rozwoju gospodarczego i społecznego. Trudno byłoby to komukolwiek kwestionować. Sama ta okoliczność wystarczająco uzasadnia, aby zarządzanie było przedmiotem badań naukowych. Bez wiedzy teoretycznej wiedza praktyczna dotycząca zarządzania byłaby bardzo splotona, powierzchowna. Efektem nauki o zarządzaniu jest społecznie użyteczna wiedza w postaci ustalonych prawidłowości dotyczących życia gospodarczego i społecznego oraz teorii, które tłumaczą określoną dziedzinę rzeczywistości i/lub – dostarczając projekty do zastosowania – pomagają tę rzeczywistość racjonalizować. Zarządzanie jest przedmiotem badań w różnych ośrodkach naukowych, a ich wyniki cieszą się dużym zainteresowaniem. Nic przeto dziwnego, że w prawie wszystkich krajach, a zwłaszcza w krajach wysoko rozwiniętych, zasad zarządzania naucza się na uniwersytetach i innych szkołach wyższych, a wydziały zarządzania tych uczelni należą do bardzo obleganych. Ponadto publikacje dotyczące zarządzania wydaje się w dużych nakładach. Systematycznie organizuje się seminaria i światowe kongresy naukowe dotyczące zarządzania.

Pomijając określanie nauki związanej z zarządzaniem w pierwszym okresie jej kształtowania się, przez długi czas w Polsce stosowane było określenie „nauka organizacji i zarządzania”. Obecnie już prawie powszechnie używamy w naszym kraju określenia „nauki o zarządzaniu”. Dobrze, że używamy tu liczby mnogiej, gdyż podkreśla to wielość źródeł i nurtów tych nauk oraz ich obecne duże wewnętrzne różnicowanie.

Należy wyraźnie powiedzieć, że stopień ścisłości, pewności, zasięgu (uniwersalizmu) i trwałości twierdzeń (praw) nauk o zarządzaniu (podobnie jak w wypadku innych nauk społecznych) jest niższy, niż ma to miejsce w naukach ścisłych i przyrodniczych, co wynika z ich natury. Nauki społeczne, w tym nauki o zarządzaniu, nie dysponują jak nauki ścisłe i przyrodnicze stabilnymi „prawami naturalnymi” (choć one też się zmieniają), co oznacza, że prawa tych pierwszych są w większym stopniu ograniczone w czasie i w przestrzeni. Na przykład reguły zarządzania przedsiębiorstwami czy urzędami w XIX wieku nie będą odpowiadały rzeczywistości w XXI wieku. Podobnie reguły dotyczące zarządzania przestrzegane w USA nie będą adekwatne w stosunku do warunków w Turcji. Prawa nauk o zarządzaniu są bardzo ograniczone w czasie i w przestrzeni. Poszukiwanie „praw wiecznych” w naukach o zarządzaniu jest utopią.

Mówi się, że nauki o zarządzaniu nie dysponują powszechnie przyjętym w środowiskach naukowych paradygmatem naukowym czy kilkoma paradygmatami, które wyznaczałyby dominujące podejście badawcze w dyscyplinie i scalałyby wszystkie występujące w nich nurty, kierunki i szkoły. Sprawa jest dyskusyjna, gdyż jedni autorzy twierdzą, że nauki o zarządzaniu znajdują się w przedparadygmatycznym stadium rozwoju, podczas gdy inni uważają, że paradygmaty takie istnieją, ale ulegają ewolucji odpowiednio do zmian w otoczeniu biznesowym i w samych organizacjach. Autor tego krótkiego opracowania sądzi, że w bogatej literaturze można znaleźć takie sformułowania, które mogą stanowić „kanony”, podstawowe zasady zarządzania, a z czasem nawet pretendować do roli paradygmatów.

Nauki o zarządzaniu zalicza się do nauk praktycznych, których główną funkcją jest funkcja projekcyjna, tzn. formułowanie wskazań, jak doskonalić proces zarządzania. Stawia się nieraz pytanie, czy wobec tego mogą one pełnić również funkcję poznawczą, tzn. ustalać prawa i prawidłowości w zakresie zarządzania? Autor tej krótkiej notatki odpowiada na to pytanie zdecydowanie pozytywnie. Aby móc proponować doskonalenie zarządzania, nauki te muszą opisywać istniejące procesy zarządzania, odróżniać różne ich rodzaje i typy oraz rozpoznawać warunki i czynniki je kształtujące. Zarządzanie jest częścią rzeczywistości społecznej; w nim odzwierciedla się wiele czynników społecznych, ekonomicznych, psychologicznych, politycznych, technicznych i innych, w których występują określone prawidłowości, które można i powinno się badać, tak jak to robią socjologowie czy psychologowie społeczni i politologowie. Wprawdzie w jednych naukach dominuje funkcja poznawcza, a w innych funkcja projekcyjna, ale chyba we wszystkich dziedzinach i dyscyplinach naukowych występuje nierozłączność tych dwóch funkcji. Więcej – należy mieć świadomość, że zasoby naukowej wiedzy teoretycznej są przetwarzane w zasoby wiedzy praktycznej, prowadząc do jej praktycznego zastosowania.

Wypowiadając zdecydowany pogląd, że zarządzanie, poza tym, że jest działalnością praktyczną, jest także nauką, należy zauważyć, że jest to nauka młoda, bo licząca nieco ponad 100 lat, co w stosunku do wielu dziedzin i dyscyplin naukowych nie jest długim okresem. Młodość nauk o zarządzaniu powoduje, iż wiele, nawet podstawowych, kategorii, pojęć, prawidłowości ma jeszcze charakter „miękki” – jest różnie formułowane oraz zbyt wiele jest w nich elementów nieudowodnionych metodami naukowymi, stwierdzeń niesprawdzonych, zbyt wiele tu subiektywizmu. Bardzo łatwo buduje się „nowe teorie” w zakresie zarządzania, którym brak dostatecznej weryfikacji empirycznej, tak że można je traktować co najwyżej jako hipotezy, a nieraz jako czyste spekulacje. Występuje konieczność stałego podnoszenia standardów (rygorów) naukowych dotyczących nauk o zarządzaniu, w zakresie zarówno gromadzenia wiedzy, jak i metod badawczych. Muszą o to zadbać same środowiska naukowe i nikt za nie tego nie zrobi. Dotyczy to nie tylko Polski.

Sam zakres nauk o zarządzaniu nie doczekał się dotąd takiego określenia, które byłoby powszechnie albo prawie powszechnie przyjęte w środowiskach naukowych. Niejasności wokół tego, co należy do nauk o zarządzaniu, jaki jest ich zakres proble-

mowy, nie sprzyjają ich rozwojowi, hamują ten rozwój i obniżają rangę tej dyscypliny. Dotychczasowa oficjalna wykładnia Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów, z którą się utożsamiam, jest następująca: „Nauki o zarządzaniu zajmują się powstawaniem, funkcjonowaniem, przekształcaniem, rozwojem i współdziałaniem organizacji (instytucji):

- życia gospodarczego, a zwłaszcza przedsiębiorstw,
- administracji publicznej (rządowej i samorządowej),
- użyteczności publicznej (instytucje naukowe, oświatowo-wychowawcze, służby zdrowia i opieki społecznej, instytucje kulturalne, polityczne, religijne, militarne i inne)”.

Choć obszary nauk o zarządzaniu są szerokie i już w ich ramach ukształtowały się lub się dopiero kształtują subdyscypliny, to jednak wyrażam pogląd, że ramy nauk o zarządzaniu należy obecnie – zgodnie z trendem światowym – jeszcze rozszerzyć o tzw. zarządzanie publiczne (*public management*). Będzie to wyrazem otwarcia się nauk o zarządzaniu na nowe, ważne dziedziny i problemy życia społecznego, przyczyniając się do podnoszenia ich sprawności i efektywności.

Stałe powstawanie nowych dyscyplin naukowych powoduje, iż coraz trudniejsze jest wyznaczenie granic między nimi. Dotyczy to także nauk o zarządzaniu. Najtrudniejsze jest rozgraniczenie pomiędzy nimi a ekonomią. Problemu tego tu nie omawiamy.

Cały dorobek naukowy w zakresie zarządzania, tak jak i innych nauk, musi ciągle podlegać weryfikacji, w toku której stale dodaje się do niego wyniki nowych badań, równocześnie odrzucając dotychczasowe prawa czy zasady, które się z czasem zdezaktualizowały albo od początku budziły wątpliwości.

Jeżeli chodzi o miejsce nauk o zarządzaniu wśród dziedzin i innych dyscyplin naukowych, to – moim zdaniem – są możliwe tylko dwa rozsądne rozwiązania:

- zarządzanie stanowi samodzielną dziedzinę nauki, tak jak to ma miejsce w krajach anglosaskich (*management sciences*), co w warunkach polskich wiązałoby się z korzyściami, ale także z pewnymi niebezpieczeństwami, których tu nie omawiamy,
- stanowią one dyscyplinę w ramach dziedziny nauk ekonomicznych, tak jak to ma obecnie miejsce w oficjalnej klasyfikacji nauk, przy czym należy – moim zdaniem – zlikwidować nauki o zarządzaniu w dziedzinie nauk humanistycznych; występowanie jednej dyscypliny w dwóch dziedzinach nauki jest rozwiązaniem dziwnym.

Pragnę jeszcze dodać, że zgłoszono propozycję zlikwidowania dziedziny nauk ekonomicznych w klasyfikacji nauk i włączenia ich do dziedziny nauk społecznych, czego efektem byłoby nietraktowanie nauk o zarządzaniu jako samodzielnej dyscypliny naukowej. Propozycja ta – w świetle sytuacji w nauce światowej oraz bardzo dużego znaczenia nauk o zarządzaniu dla życia gospodarczego i społecznego – jest zupełnie niedorzeczna. Jej zrealizowanie przyniosłoby szkody dla nauki i praktyki życia gospodarczego i społecznego.